Nr. 1. Lwów — styczeń 1901 r. Rok III.

Gazeta Nauczycielska

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, ulica Zimorowicza l. 4.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Prosimy o odnowienie prenumeraty!

Redakcya i Administracya czasopisma „Gazety nauczycielskiej“ znajduje się obecnie przy ul. Zimorowicza l. 4.

Regulacya płac.

Jak powiedzieliśmy przed rokiem, że ustawowe przeprowadzenie regulacyi płac naszych napotka w Sejmie na przeszkodę, tak się też zaczyna sprawdzać. Dyskusya w Radzie miejskiej z dnia 15. b. m. wykazała, że Rada szk. kr. nie ma nadziei, iżby Sejm zgodził się na zmianę ustawy. Przewidując z góry taki obrót rzeczy, pisaliśmy w stosownym czasie, że nauczyciele lwowscy nie żądają na razie ustawowego załatwienia podwyższenia płac, że zadowolą się prowizoryum do czasu, aż w kraju i Sejmie zapanują przychylniejsze czasy dla szkolnictwa. Nauczycielstwo lwowskie w tym celu zwołało zgromadzenie i wystosowało prośbę do Rady m., w której wyraźnie prosiło o odłożenie ustawowego przeprowadzenia regulacyi, wiedziało bowiem, że sprawa ta tak łatwo w Sejmie nie przejdzie, że Sejm musi naprzód z rzeczywistym faktem prowizorycznej regulacyi oswoić się, a dopiero po pewnym czasie można liczyć na przychylność jego. Prośby nasze miały ten skutek, że Rada m. — mając szczerą chęć polepszenia naszego bytu, uchwaliła w czerwcu z. r. osobny „Statut szkolny“ dla Lwowa, a nadto postanowiła prowizorycznie uregulować płace i wypłacać nadwyżkę w formie dodatku, aż do czasu ustawowego załatwienia rzeczy. Uchwaleniem osobnego „Statutu“ rozwiązano właściwie kwestyę potrzeby zmiany ustaw szkolnych. Osobny „Statut“ wyłącza bowiem zmianę ustaw, a temsamem sprawę szkół lwowskich w sprawach finansowych izoluje od innych. Kwestya zasadnicza, ażali Lwów może posługiwać się osobnym statutem szkolnym — roztrzyga dodatnio przykład Wiednia — a skoro mu wolno rządzić się osobnym statutem, wolno mu też płacić nauczycieli tak, jak uzna za potrzebne. Przyjęcie przez Sejm „Statutu“ tego nie może napotkać na trudności, może co najwyżej uledz zmianie odnośnie do wymiaru emerytury, którą Sejm pozostawić może w dotychczasowej wysokości.

Wyprowadzenie więc na tapet sprawy podwyższenia płac nauczycieli innych miast nie ma żadnej racyi, bo mało obchodzi stolicę, co kraj zamierza zrobić w innych miastach, skoro sama na wszystkie wydatki łożyć musi. Co zrobi Sejm ze „Statutem“, czy odeszle go do R. szk. kr. z wezwaniem przedłożenia wniosków na przyszłą kadencyę, czy przyjmie odrazu, czy odrzuci zupełnie, jest to rzecz dla nas, w obecnej chwili mniej znacząca, niż fakt, że od czerwca do dziś oczekujemy z niesłychaną cierpliwością, godną publicznego podniesienia, na załatwienie prowizorycznego awansu osobistego i doczekać się go nie możemy.

To też prosimy Świetną Reprezentacyę m. Lwowa, aby raczyła wykonanie uchwały swojej z czerwca z. r. odnośnie do prowizorycznego uregulowaniu płac naszych przyspieszyć, gdyż nam nie chodzi o polepszenie emerytury, której się i tak mało kto doczeka, ale chodzi nam o byt lepszy teraz, w czasie ciężkiej pracy w służbie czynnej.

Budżet szkolny m. Lwowa na r. 1901.

(Ze sprawozdania generalnego referenta budżetu, prof. Dr. Głąbińskiego).

Budżet funduszu szkolnego.

Budżet funduszu szkolnego na rok 1901 przewiduje ogólne wydatki w kwocie 1,209.234 koron. Wydatki te będą pokryte subwencyą z funduszu gminy w kwocie 973.021 koron, wartością czynszową miejskich budynków szkolnych w kwocie 195.820 koron i innymi przychodami w kwocie 40.383 koron. Gmina zatem pokrywa potrzeby funduszu szkolnego sumą 1,168.841 koron, wliczając do subwencyi wartość czynszową miejskich budynków szkolnych, inne przychody zaś, mianowicie wpisowe od uczniów szkoły realnej i kursów dopełniających przy szkole wydz. żeńskiej im. król. Jadwigi, zwroty $^1/_3$ wydatków na płace i przybory naukowe uzupełniających kursów przemysłowych, nakoniec drobne wpływy z darowizn, kar i inne, przynoszą funduszowi 40.383 koron.

Wydatki funduszu szkolnego składają się z czterech działów. Dział pierwszy obejmuje wydatki na płace nauczycielstwa, na potrzeby szkolne i urzędowe, tudzież przybory naukowe w ogólnej sumie 692.205 koron; dział drugi wydatki z tytułu obowiązku gminy do prestacyi rzeczowych, t. j. płace sług szkolnych, czynsze, opał i utrzymanie budynków i inwentarzy szkolnych, w ogólnej sumie 274.614 koron; dział trzeci inne wydatki na szkoły etatowe, mianowicie dodatkowe dotacye, remuneracye i zapomogi dla nauczycielstwa, premie i wsparcia dla młodzieży, subwencye na kolonie i korpusy wakacyjne, w ogólnej sumie 46.267 koron. Dział czwarty subwencye dla zakładów i instytucyi naukowych w ogólnej sumie 196.138 koron. Wydatki te, przewidziane w budżecie szkolnym, nie wyczerpują wydatków gminy na oświatę, albowiem osobno w budżecie funduszu gminy przewidziane są wydatki na stypendya i premie, tudzież na Muzeum przemysłowe w rubr. XVII., oraz datki dla towarzystwa „Związek rodzicielski“ i innych towarzystw, zajmujących sią młodzieżą i nauką, w rubr. XXVIII.

W ogólności znaczne ciężary, jakie w stosunku do swojego całego budżetu ponosi gmina na szkoły, świadczą wprawdzie chlubnie o hojności gminy dla celów cywilizacyjnych, ale zniewalają Radę miejską zarazem do oględnej polityki pod tym względem na przyszłość, aby przez ciągły wzrost budżetu szkolnego nie cierpiały inne ważne zadania publiczne gminy.

Rozważna polityka skarbowa na tem polu jest tem potrzebniejszą, że szkolnictwo we Lwowie nie osiągnęło jeszcze pod względem uposażenia w siły nauczycielskie i stanu budynków szkolnych tej wyżyny, na jakiej pragnęłaby je widzieć Rada miejska i wszyscy mieszkańcy.*)

Dlatego też sprawa ewentualnego przyczynienia się funduszu krajowego do kosztów utrzymywania szkół ludowych lwowskich jest obecnie jedną z żywotnych spraw miejskiej skarbowości, zwłaszcza, że Lwów jest jedyną gminą w kraju, utrzymującą szkoły ludowe i wydziałowe dotychczas wyłącznie własnym kosztem. Sprawa ta, oraz sprawa budynków szkolnych i reform w organizacyi szkół miejskich, wymagają bliższego wyjaśnienia.

Budynki szkolne.

Umieszczenie młodzieży w budynkach najętych, niemniej własnych, o ile one na szkoły nie są przeznaczone (szkoły męskie im. Piramowicza i Szaszkiewicza) jest w ogólności dla celów szkolnych nieodpowiednie, a nadto dla finansów miasta niekorzystne, ponieważ czynsze najmu i adaptacye kosztują gminę stosunkowo więcej, niż koszta kapitału potrzebnego do budowy własnych gmachów szkolnych.

Z pożyczki inwestycyjnej, przeznaczonej na budowę szkół, wybudowano szkołę św. Marcina; pozostała jeszcze nominalna kwota 96.788 koron, która przy dzisiejszym kursie 4 proc. obligów przedstawia około 85.000 koron w gotówce. Za tę kwotę możnaby wybudować jeden niewielki budynek szkolny, byleby unikano niepotrzebnej okazałości. Możnaby zresztą uzupełnić tę kwotę ewentualną pożyczką hipoteczną i wybudować większy gmach wedle planów, jakieby się okazały najpraktyczniejszymi n. p. szkoły im. Czackiego. Przy budowie nowych gmachów szkolnych należałoby budować sale szkolne obszerniejsze, niż dotychczas, aby nie mnożyć niepotrzebne liczby klas nadetatowych. Dzisiaj przeciętna liczba uczniów w klasie wynosi w budynkach własnych 50, w najętych 48, w niektórych szkołach jednak, zwłaszcza mięszanych po 25, 30 i 32 uczniów.

Organizacya szkół miejskich.

Dla skarbowości miejskiej nie jest bez znaczenia zamierzona, a w części rozpoczęta reforma organizacyi szkół ludowych, pod trojakim względem: celem usunięcia instytucyi praktykantów i praktykantek, jaka się we Lwowie rozwielmożniła z ujmą dla szkoły i ze szkodą dla finansów miejskich i nauczycielstwa, powtóre celem ujednostajnienia typu szkół lwowskich, nakoniec celem otwarcia nowych szkół dla mnóstwa klas nadetatowych (paralelek).

*) W kwestyi tej zabierzemy głos w nast. numerze.

Dotychczas umieszczono w budżecie szkolnym wydatek na wynagrodzenie 20 płatnych praktykantów, 35 płatnych praktykantek, oraz ryczałt w kwocie 5.000 koron na wynagrodzenie praktykantek nadliczbowych, z którego 12 praktykantek było płatnych. W budżecie na r. 1901 usunięto w myśl uchwały rady szkolnej okręgowej zupełnie wynagrodzenie 20 płatnych praktykantów w kwocie 9.600 koron, a natomiast wstawiono płacę dla 10 pomocniczych młodszych nauczycieli w kwocie 9.240 koron, mianowicie dla każdego po 840 koron i 10 proc. dodatek na pomieszkanie; następnie usunięto zupełnie ryczałt dla nadliczbowych praktykantek i pozostawiono tylko do końca roku szkolnego ryczałt na opłacenie 35 praktykantek płatnych Pobudkę do tych zmian, które będą przedmiotem osobnych obrad i uchwał rady miejskiej, dał reskrypt ministra wyznań i oświaty z dnia 5. kwietnia 1900 l. 16.008, wedle którego instytucya praktykantów nauczycielskich nie jest w ustawie uzasadniona i może przeszkadzać przepisanemu porządkowi w szkołach. Wskutek tego reskryptu zarządziła krajowa Rada szkolna, aby w myśl obowiązujących przepisów przypuszczono do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych tylko takich kandydatów, którzy przynajmniej przez dwa, względnie trzy lata samodzielnie i pod własną odpowiedzialnością spełniali praktyczną służbę nauczycielską w pełnym wymiarze godzin, tudzież, aby dotychczasowego zwyczaju przypuszczania abituryentów seminaryów nauczycielskich do hospitowania nauki w szkołach ludowych według ich wyboru, na przyszłość zaniechano.

Zarządzenie powyższe uczyniło niemożliwem utrzymać nadal we Lwowie instytucyę praktykantów, ponieważ praktykanci nie zajęci samoistnie nie mogą być przypuszczeni do egzaminu kwalifikacyjnego, a nadto nie byli zajęci w pełnym wymiarze 12 godzin tygodniowo, gdyż stosownie do uchwał komisyi budżetowej i Rady miejskiej z roku zeszłego każdy nauczyciel klasowy otrzymał 24 godzin tygodniowo, wskutek czego dla praktykantów pozostał za mały wymiar godzin. W miejsce owych 20 praktykantów utworzyła więc Rada szkolna okręgowa w granicach budżetu 10 prowizorycznych posad pomocniczych nauczycieli, używanych do zastępstwa kierowników w czasie, kiedy ci hospitują zakład, do zastępstwa chorych i urlopowanych nauczycieli w swojej lub innej szkole, obowiązanych jednak do minimalnej liczby 24 godzin tygodniowo. Rozporządzenie to odnosi się także do praktykantek i przedewszystkiem uczyniło bezcelową praktykę bezpłatną w szkołach lwowskich, albowiem praktykantki takie, po wyznaczeniu pełnej liczby godzin nauczycielkom, nie mogły otrzymać samoistnego zajęcia w klasach, ani też pełnego wymiaru godzin.

Z 60 praktykantek bezpłatnych pozostały więc jeszcze chwilowo tylko te, które otrzymały pozwolenie na odbywanie praktyki do 1. lutego 1901 r. i z tym dniem ustąpią. Pozostały tylko praktykantki płatne w liczbie 35 na razie do końca roku szkolnego 1901 roku, a wedle wniosków Rady szkolnej okręgowej mają wejść na przyszłość w ich miejsce pomocnicze nauczycielki młodsze w liczbie 16, płatne po 960 koron i 10 proc. na pomieszkanie, razem w kwocie 18.432 koron. Wynagrodzenie proponowane dla tych pomocniczych nauczycielek, jest wyższe, niż dla pomocniczych nauczycieli ze względu na to, że wszystkie kandydatki mają już kwalifikacyę dla szkół ludowych i wydziałowych. Wnioski te Rady szkolnej okręgowej są korzystne także dla samych praktykantek, ponieważ wiele z nich marnuje czas i zdrowie na praktyce, nie mając widoków uzyskania stałej posady w pełni sił swoich*). Dla finansów zaś miejskich mają one to znaczenie, że wynagrodzenie pomocniczych sił nauczycielskich, jako niezbędnych i zajętych w pełnym wymiarze godzin, będzie uwzględnionem przy obliczeniu sumy płaconej przez fundusz szkolny gminy na płace nauczycielskie, wydatek zaś na praktykantów i praktykantki uznała Rada szkolna krajowa w reskrypcie swoim z dnia 1. listopada 1896 l. 25.074 jako nie leżący w granicach wydatków koniecznych.

Ujednostajnienie typu szkół lwowskich ma przedewszystkiem znaczenie pedagogiczne i dydaktyczne, oraz leży w interesie młodzieży szkolnej i ich rodziców. Dzisiaj mamy we Lwowie szkoły wydziałowe trzyklasowe, ludowe sześcioklasowe, pięcioklasowe, cztero i dwuklasowe, ale we wszystkich obowiązuje ten sam plan naukowy, oparty na czteroletniej nauce w szkołach pospolitych i trzyletniej w szkołach wydziałowych. Młodzież więc nie otrzymuje w szkole dwu, pięcio lub sześcioklasowej nauki zaokrąglonej, lecz w obec siedmio, a względnie sześcioletniego obowiązku, szkolnego musi wędrować z jednej szkoły do drugiej, co jest niedogodnem zarówno dla szkoły, jak dla uczniów i ich rodziców. Dlatego słusznem jest dążenie Rady szkolnej okręgowej do stopniowej reformy organizacyi szkół lwowskich w tym duchu, aby na przyszłość były we Lwowie tylko czteroklasowe szkoły ludowe i wydziałowe,

*) O tem bliżej w sprawozd. Lwow. Rady szkolnej okręgowej za rok 1899/900 przez inspektora Fąfarę, str. 129—138 spisanem.

obok wyższego zakładu naukowego dla dziewcząt.

Nakoniec nadmierne przeludnienie szkół lwowskich wywołało potrzebę utworzenia aż 132 paralelek na 155 klas etatowych. Stan taki utrudnia umieszczenie większych szkół w jednym budynku, niemniej nadzór nad nau zycielami i młodzieżą, czyni koniecznem otwarcie kilku nowych szkół w dzielnicach miasta, mających największą frekwencyę szkolną.

Obie powyższe reformy mają też znaczenie dla skarbowości miejskiej na przyszłość. Na rok 1901 nie zawiera atoli budżet jeszcze żadnych wniosków finansowych.

Szczegółowy budżet szkolny na r. 1901.

Dział I. (Płace nauczycieli).

I. *a)*	Płace i emolumenta nauczycieli i nauczycielek	515.798 K
b)	Wydatki na mieszkanie dla kierowników i kierowniczek	19.640 „
c)	Wydatki ponad obowiązek gm.:	
1.	Płace nauczycielek robót ręcznych	5.200 „
2.	Płace nauczycielek rysunków	1.400 „
3.	„ nauczycieli slöjdu	2.160 „
4.	„ „ języka ruskiego	600 „
5.	Kurs analfabetów w szkole Konarskiego	500 „
6.	Kursy dopełniające w szkole Jadwigi	14.832 „
7.	Freblówka przy szkole Zimorowicza	2.856 „
8.	Ryczałt na gimnastykę w 4 szkołach żeńskich	400 „
9.	Ryczałt na opłacenie 35 praktykantek do 31. grud. 1901	12.3[illegible]0 „
10.	Dodatek osobisty dla 1-go nauczyciela	400 „
11.	**Ryczałt na podwyższenie płac nauczycielskich według uchwały R. m. do l. mg. 35.955/900.**	**102.100** „
II.	Remuneracye katechetów i nauczycieli religii	12 250 „
III.	Potrzeby szkolne i urzędowe	5.396 „
IV	Przybory naukowe (dla szkół 5.900 — dla młodzieży 600)	6.500 „
V.	Koszta konferencyi okręgow.	100 „
VI.	Wydatki na bibliotekę okr.	200 „
VII.	„ na biuro R. szk. okręgowej.	9.860 „

Dział II. (Prestacye rzeczowe).

VIII.	Płace i emolumenta sług szkolnych	27.847 K
IX.	Czynsze najmu:	
	a) **w gotówce za 13 filii szkolnych**	**51.014** „
	b) wartość czynszowa własnych budynków szkoln.	129.700 „
X.	Opał	21.658 „
XI.	Koszta utrzymania ubikacyi i inwentarza (między tem na urządzenie nowych paralelek 1000 K, na zaprowadzenie wodociągów 15.000 K)	44.395 „

Dział III. (Inne wydatki).

XII.	*a)* Zaopatrzenie nauczycieli, nauczycielek i sług dawnego etatu	2.027 „
	b) Dotacya honorowa dla em. dyr.	400 „
XIII.	Wydatki rozmaite: (Premie dla młodzieży 1.000; wsparcia dla młodzieży (w odzieży i obuwiu) 14.000; obiady dla młodzieży 5.700; subwencya: dla kolonii chłopców 1.800; dla kolonii dziewcząt 1.800; dla kolonii izrael. chł. 800; dla kol. izrael. dziew. 400; dla kol. w Brzuchowicach 2.940; dla kolonii leczniczej 2.000; dla korpusów wakac. 2.800; dla stow. pań 400; na zakupno przyborów slöjdowych 600; remuneracye dla nauczycieli 4.000; zapomogi dla naucz. 5.000; zapomogi dla sług szk. 600); razem	43.840 „

Dział IV. (Subwencye dla zakładów i instytucyi).

XIV.	Szkoła wydz. żeń. pp. Benedyktynek ormiańskich	6.290 K
XV.	Szkoła wydz. żeń. pp. Benedyktynek łacińskich	6.330 „
XVI.	Szkoła ewangielicka	2.572 „
XVII.	„ izraelicka	288 „
XVIII.	*a)* Szkoła handlowo-przem.	8.918 „
	b) Szkoły przem. uzup. męs.	49.817 „
	c) Kursa dopełniające żeńsk.	1.700 „
	d) C. k. szkoła przem. państ.	33.000 „
	e) C. k. szkoła handl. państw.	10.000 „
XIX.	Zakład ciemnych	1.900 „
XX.	Zakład głuchoniemych	7.100 „
XXI.	Konserwatoryum muzyczne	2.000 „
XXII.	Tow. Harmonia	— „

XXIII.	a) Tow. gimn. Sokół	2.400 K
	b) Tow. nauczycieli m. L.	600 „
XXIV.	Szkoła sług	400 „
XXV.	Szkoła realna	16.000 „
XXVI.	Gimnazyum Fr. Józefa	16.000 „
XXVII.	a) Zakupno dzieł „Macierzy polskiej“	400 „
	b) Tow. „Lutnia“	1.700 „
	c) Tow. „Oświaty ludowej“	400 „
	d) Czesne dla ubogich uczn.	800 „
	e) Na mundurki dla ubogich uczniów	800 „
	f) Nieprzewidziane	400 „
	Ogółem	1,209.224 K

Kto w prawie?

(Dr.) Od pewnego czasu toczy się wśród lwowskiego nauczycielstwa walka o interpretowanie ustawy, a mianowicie § 9., odnoszącego się do posad dyrektorów w szkołach wydziałowych żeńskich.

Jedna strona walcząca, nauczyciele, utrzymuje, że posady te zastrzeżone są ustawą dla mężczyzn, strona druga, nauczycielki, twierdzą, że mimo wyraźnego brzmienia ustawy, posady te im się należą. Walka ta prowadzona ze strony nauczycieli spokojnie i legalnie, drogą rekursów do R. S. K. i c. k. Ministerstwa oświaty zaczyna niecierpliwić niektóre koleżanki nasze tak dalece, że nie wahają się nam robić z tego zarzut braku koleżańskości i chęci pozbawienia ich intratnych posad!

Ponieważ na zarzuty takie nauczyciele nie zasłużyli — a jeśli kto zasłużył — to chyba ustawa szkolna — przeto widzimy się spowodowani dla uspokojenia umysłów, słów kilka w tej sprawie przemówić.

Nie ma człowieka rozumnego, któryby gorszył się, że ktoś broni praw swoich, jeżeli są zagrożone, lub że dochodzi ich, jeżeli mu zostały wydarte.

Bronić praw swoich narodowych, stanowych, czy też osobistych jest obowiązkiem każdego, który czuje w sobie siły do tego.

Nie dziwią się też ludzie rozumni, że i my nauczyciele, mężczyźni, bronimy praw swoich, zagwarantowanych ustawami — tak — jak się też nie gorszą i my nie dziwimy kobietom, że dążą do uzyskania więcej swobód, więcej pól pracy — ba! nawet im w tem pomagamy wedle skromnych sił naszych, ale czynimy to wtedy tylko, gdy postęp ten idzie drogą legalną. Gdzie legalność ta jest naruszoną, a naruszoną jest ona wtedy, gdy wbrew brzmieniu ustawy coś przeprowadzić chcemy — tam ręki przykładać nie myślimy — a to z zasad etyki nauczycielskiej, która nie pozwala propagować bezrządu i samowoli. Ale bardziej jeszcze przeciwnymi być musimy postępowi takiemu w wypadkach, w których do nielegalności prawnej przyłącza się jeszcze „krzywda“.

Temi zasadami kierowaliśmy się wówczas, kiedy chodziło o zasadniczą kwestyę reprezentanta nauczycielskiego w R. S. O.*) — zasady te i dziś powodują nauczycieli do parowania zamachu, który zagraża im uszczupleniem awansu i tak już ograniczonego, jak w żadnym innym zawodzie.

Zasadnicza ustawa szkolna państwowa, — ustawa szk. krajowa i poszczególne statuty organizacyjne wydane dla szkół wydź. żeńskich zastrzegają kierownictwo wyłącznie mężczyznom. Odnośne paragrafy, orzekają nie dwuznacznie, że: grono szk. wydź. żeńskiej składa się z dyrektora i 3 nauczycielek.

To jest faktem ustawowym, który nie da się zbić żadną sofisteryą i czerpanym z powietrza „duchem ustawy“, mającym wrzekomo przemawiać za „dyrektorką“.

Na tem brzmieniu ustawy i statutu organizacyjnego opierają nauczyciele swoje żądania, a słuszność wykazują faktami ustawowymi, jak: §. 14 ustawy państw. o szkołach wydziałowych — dalej „Tytułem II.“ o płacach nauczycieli i „Tytułem I.“ o mianowaniach.

Oprócz tego jest jeszcze wiele momentów, wskazujących słuszność pojmowania § ustawy przez nauczycieli — które jednak nie będziemy tu podnosili, gdyż nie chcemy przeprowadzić dowodu prawnego, lecz tylko przekonać owe koleżanki, które inaczej twierdzą, że mamy wszelkie podstawy do żądania takiego, a nie innego interpretowania ust. dla szk. wydź. Nietylko podstawy prawne, ale przemawia za nami jeszcze moment społeczny, a nawet z pewnego punktu widzenia i pedagogiczny.

Ale, pomijając te okoliczności, możemy zapewnić koleżanki, że jeśli podjęliśmy się obrony stanowisk, uważanych wskutek długotrwałych prowizoryów za ich własność, to nie dlatego, aby zadowolić, nie istniejącej u nas żyłki pieniackiej ani dla dokuczania lub poróżnienia się, ale spowodował nas do tego przedewszystkiem widok niedostatku wśród rodzin kolegów naszych, który, mówiąc bez przesady, większy jest i ogólniejszy w szeregach nauczycieli, niż nauczycielek; — chociaż nie przeczymy, że i tam przytrafia się on dość często.

Gdyby nam dobrze było, nie wyciągalibyśmy ręki po §. 9., zostawiając go koleżankom do spokojnego użycia — mimo, że ustawa i inne względy przemawiają na naszą korzyść.

Walka więc oto: „kto w prawie“ niechaj nas nie wyprowadza z równowagi; czekajmy cierpliwie, co powiedzą wszystkie instancye — a jeśli Najw. Trybunał nie rozstrzygnie na korzyść naszą — nie będziemy przynajmniej mieli wyrzutów sumienia, że mając otwartą drogę do polepszenia bytu najbardziej potrzebującym kolegom, nie staraliśmy się jej wyzyskać.

*) Decyzya Najw. Trybunału admin., którą otrzymali nauczyciele nie rozstrzyga kwestyi zasadniczo — nauczyciele zaś, otrzymawszy satysfakcyę w utworzeniu osobnych delegatów męskich i żeńskich, zaprzestali dalszych dochodzeń.

W sprawie posad praktykantek.

(S.) Otrzymaliśmy od jednej z koleżanek, praktykantek, następujący list.

„Reskryptem R. szk. k. zniesiono posady bezpłatnych i płatnych, praktyk, a R. szk. okr. tworzy, ze względu na wyjątkowe potrzeby szkół lwowskich, nową instytucyę: nauczycieli pomocniczych z płacą 420 zł., u kobiet posady nauczycielek młodszych bez klasy z płacą 480+48+48 — ale w tym drugim przypadku redukuje liczbę praktyk z 36 na 19. Wskutek redukcyi będzie musiało 19 nauczycielek praktykantek ustąpić mimo, że służą we Lwowie już lat kilka, a niektóre nawet lat 10. Nie wiem jak się zapatruje szan. Redakcya na tę sprawę, ale ja twierdzę, że tych 19 praktykantek, które będą musiały ustąpić z posady, dozna wielkiej krzywdy. Nie na to służyłyśmy po kilka lat bezpłatnie, nie na to wysługiwałyśmy się miastu, aby dziś pozostać na bruku, bez nadziei otrzymania posady, ale na to, aby, dając bezpłatną pracę, mieć pewność, że z czasem, w miarę potrzeb i rozwoju klas, otrzymamy w nagrodę posady nauczycielki pr wiz ry znej i stałej Wszystkieśmy tu zostały, b nas tu wiążą stosunki rodzinne, żadna z nas na prowincyę pójść nie może.

Prawdziwie rozpacz nas chwyta — nie wiemy, co robić? Każda z nas wierzy, że zostanie we Lwowie, a przecie 19 odejść musi. Czy nie byłoby lepiej, gdybyśmy zrezygnowały z wyższej płacy i, zad woliwszy się płacą dotychczasową, przyjęły warunek uczenia 24 godzin tygodniowo — a wtedy pozostałybyśmy wszystkie na miejscu. Przecie praca ta niedługo potrwa! Co roku powstaje kilka nowych paralelek, szeregi więc nasze wkrótce zmaleją do tej liczby (19), o którą obecnie R. szk. okr. chodzi. Gdybyśmy mogły znaleść w tej sprawie rzecznika w Radzie miejskiej! Chętnie będziemy pracowały przepisaną liczbę (24) godzin tygodniowo, niech nas tylko nie usuwają z p sad. Proszę Sz. Redakcyi ująć się za nami “

* * *

Rada szk. okr., z przykrością wykonując rozp. Ministerstwa i Rady szk. kr., zmuszoną była wystąpić z wnioskiem redukującym liczbę praktykantów i praktykantek w szkołach lwowskich. Reorganizacya ta u mężczyzn wyszła tylko na ich korzyść, gdyż liczba praktykantów nie dychodziła nawet do liczby normalnej — inaczej jednak wypada rzecz u kobiet, gdzie z 36 praktykantek, zajmujących obecnie posady, 19 ma być usuniętych. Jedyną radą, jedynem wyjściem z tego przykrego położenia byłoby — gdyby Rada miasta powzięła uchwałę zmieniającą tylko tytuł d tychczasowych praktykantek na: „nauczycielki pomocnicze“ i pozostawiła wszystko status quo, naturalnie z zastosowaniem się do reskryptu Rady szk. kr. odnośnie do 24 godzin nauki tygodniowej. Że się wszystkie praktykantki na ten warunek zgodzą, nie podlega kwestyi — a stan ten nie będzie trwać długo — gdyż z każdym rokiem przybywa około 8 nowych paralelek, w przeciągu więc 2 lat zredukuje się liczba praktyk do 19 posad, a wtedy będzie można pomyśleć o podwyższeniu ich płacy.

Jest to jedyny środek, który dozwala bez wszelkiej krzywdy ludzkiej uczynić zadość rozp. R. szk. kr. i Ministerstwa — polecamy go też gorąco do światłej rozwagi Reprezentacyi miasta.

Nasz stan zdrowotny.

(D.) Sprawozdanie R. S. O. podaje w osobnym rozdziale (IV.) urlopy nauczycieli i nauczycielek w ciągu roku uzyskane. Obliczając wszystkie dni urlopu wypada na personal żeński przeszło 8 lat, na męski przeszło 3 lata, na katechetów i naucz. religii około 2 lata, na urlopy urzędowe $1^1/_2$ roku. Ogółem korzystało z urlopów 106 osób, z tego 73 nauczycielek, 29 nauczycieli i 4 katechetów i nauczycieli religii.

Czytając te liczby zadziwia każdego taka wielka liczba urlopów. Ale tak nie jest, pamiętać należy, że pod tym tytułem „urlopy“ mieści się także czas słabości personalu nauczycielskiego, na który z ogólnej tej liczby opuszczonych dni przypada przynajmniej $^3/_4$ — oczem przekonać się może każdy, zajrzawszy do księgi zastępstw, które prowadzą dyrekcye. Że nauczycielstwo choruje i to nawet ciężko jest rzeczą naturalną — wynikającą z samego zawodu, który wysoce wyczerpuje siły i rozstraja system nerwowy.

Nerwowość i katary krtani, są właściwe wszystkim bez wyjątku nauczycielom tak, że lekarze n. p. katar krtani nazywają „katarem profesorskim“. Oprócz tych dwóch chorób obowiązkowych, które każdy bez wyjątku nauczyciel nabywa już w 5 roku, mniejwięcej swojej pracy zawodowej, rozpowszechniają się często choroby piersiowe, sercowe, a najwięcej niedokrewność i katary żołądkowe, których źródło tkwi w zabójczem „powietrzu szkolnem“.

I stąd to pochodzi owa wielka liczba dni opuszczonej nauki, którą „sprawozdanie“ zalicza do urlopów — a które właściwie nie są urlopami i umieszczone być powinny pod osobną rubryką „Chorzy“, jak to było w sprawozdaniach poprzednich.

Ale mniejsza o rubryki. Faktem jest, że stan zdrowotny lwowskiego personalu nauczycielskiego, biorąc na ogół — jest zły i godny zastanowienia się ewentualnie zaradzenia złemu. Naszem zdaniem rady na to są następujące:

1) Władze szkolne szanować winny siły fizyczne nauczycieli, unikając przeciążenia ich pracą, a) przez zniżenie liczby godzin, wliczając do godzin obowiązkowych czas spędzony na poprawianie zadań — b) przez unikanie przepełnienia klas — c) przez polepszenie bytu i tworzenie posad stałych, aby sił nie wyczerpywać w pracy poza szkolnej na lekcyach prywatnych;

2) nauczycielstwo zaś zrozumieć powinno, że o zdrowie dbać trzeba tak samo, jak o wykształcenie ducha, a więc szanować je: a) przez miarkowanie natężenia głosu przy nauczaniu i unikanie irytacyi, b) przez odświeżanie powietrza izb szkolnych i pilnowania, iżby młodzież nie wzbijała kurzu, — c) przez poświęcenie każdego dnia przynamniej 2-ch godzin przechadzce po świeżem powietrzu, a przynajmniej 2 razy na tydzień forsowniejszym ćwiczeniom cielesnym, jak n. p. w zimie gimnastyce, ślizgawce umiarkowanej, w lecie zaś zabawie pod gołem niebem, — d) przez należyte wykorzystanie czasu wakacyjnego i świątecznego, który — ile tylko można — poświęcić należy odpoczynkowi, a przedewszystkiem odpoczynkowi na świeżem powietrzu.

Niestety niska płaca zmusza nauczyciela do obciążania się w czasie wakacyjnym nową pracą, jak n. p. lekcyami prywatnemi, kierownictwom kolonii, korpusów i t. p. — a to wyczerpuje do reszty siły ich tak, że czas wakacyjny przeznaczony na odpoczynek, mija bez pożytku.

Urywki pedagogiczne.

(J. K.) **Projekt reformy planu nauki rysunków w szkołach ludowych.** W czasie konferencyi naucz. w Strassburgu rozwinął prof. Leibrock, nauczyciel rysunków przemysłowo-artystycznej szkoły w Strassburgu, plan nauki rysunków oparty na nowych prądach, jakie się w szkole niemieckiej pojawiają. Rysunek z natury, który do dziś dnia jest zakończeniem nauki, stawia on jako pierwszy jej początek; miejsce ornamentu płaskiego stylizowanego zająć powinien ornament naturalny; ornament stylizowany powinien dopiero w najwyższej klasie mieć zastosowanie; do nakładania zaleca tony przeźroczyste; samodzielność uczniów budzić należy wszechstronnie: w rysunku, malarstwie i rys. z pamięci. Według jego projektu plan nauki rysunku w szkole ludowej powinien obejmować: w I i II-gim roku nauki malowanie rysunku (malendes Zeichen) w połączeniu z nauką poglądu; w III roku nauki, ćwiczenia ręki, elipsa, koło, rysunek pendzlem, formy z świata zwierzęcego, formy geometryczne linią i cyrklem itd., prasowany liść bezzębny; w IV roku nauki: linia jajowata, falista, palmeta, liść dębu, epheju, kwiat tulipanowy; w V r. n.: spiralna, motyle, liść prasowany zębaty; w VI r. n.: składanie elementów w ornament złożony, wypełnianie pól, rysunek pendzlem, perspektywa; w VII r. n.: dalsze składanie elementów, owoce roślin itp.

Jak widzimy, powstaje silny prąd, aby rysunek prostolinijny, wolnoręczny eliminować zupełnie ze szkół natomiast dać dziecku do ręki zaraz pędzel i farbę. Postępowanie takie ma racyę psychologiczną, ale czy racyonalne jest ze względów pedagogicznego rządu, możnaby ocenić dopiero z praktyki. — Niestety, surowe rozporządzenia ścisłego trzymania się pewnego kierunku, nie pozwalają nam na żadne w tym względzie próby — a szkoda, bo słabe przygotowanie uczniów szkół ludowych w rysunkach, występujące dopiero wybitnie w I klasie szkoły wydziałowej, godziłoby się zbadać, aby wiedzieć, gdzie leży przyczyna złego, czyli może nie w ornamencie geometrycznym, prostolinijnym, który młodzież przez 3 lata i bez zmiany rysuje.

Rząd szkolny a karność. Zdarza się często, iż młodzież klasyfikuje swoich wychowawców na 2 kategorye: dobrych (przyjacielskich) i złych (ostrych). Gdy klasyfikacya taka dostanie się do naszej wiadomości, powinniśmy się zastanowić, czy tak powinno zostać, lub też czy nie należałoby opinii zmienić. Źli mają przedstawiać rząd szkolny, dobrzy zaś karność! Różnicę między rządem a karnością określa Herbart następująco: Pod rządem szkolnym rozumieć należy zbiór wszyszkich środków, jakich używa wychowawca dla utrzymania porządku, lecz z pominięciem wychowawczego wpływu. Gdy zaś zdąża do tego samego celu, lecz pierwszeństwo oddaje względom wychowawczym, to wdraża do karności. Celem rządu szkolnego jest teraźniejszość, podczas gdy wpajanie karności ma na oku przyszłość. Skoro mamy przeprowadzić rzecz, stojącą w związku z rządem szkolnym, zachowujemy się zimno, sztywnie i obojętnie, nie chodzi nam o nic więcej, jak o przeprowadzenie zamiaru, wymagając od ucznia ślepego posłuszeństwa. Zupełnie inaczej wyrabiamy karność. Stawiamy również jasno sformułowane życzenie, żądamy bezwarunkowo jego wykonania, lecz przemawiamy i zachęcamy ciepło i łagodnie, a ze słów naszych dziecko czuć musi, że chcemy tylko jego dobra. Locke określił karność następująco: Doprowadźmy do tego, by uczniowie byli sami dla siebie zwierzchnością.

Sprawy Towarzystwa.

Wieczór koleżański, zainicyonowany przez Tow. nauczycieli szkół lud. m. Lwowa, który się odbył dnia 5. b. m. wypadł bardzo dobrze. Zebrało się około 40 kolegów! W szczególności podnieść musimy, że i dyrektorowie i koledzy starsi jawili się w większej liczbie. Świadczy to o należytem zrozumieniu potrzeby łączenia się, której niestety u nie wszystkich kolegów najmłodszych spostrzegamy. W szeregach naszych męskich liczymy dziś prawie w połowie ludzi młodych, których niemal nie znamy, którym nie tylko porady w pracy zawodowej szukać należy u kolegów starszych, którzy nietylko szukać winni naszego towarzystwa poza szkołą, ale nawzajem swoją młodością, wesołym umysłem i tą wielką chęcią i zapałem do życia, które daje młodość, mają obowiązek nas starzejących się ogrzać. Niechcemy twierdzić o tych, którzy udziału w takich wieczorkach koleżeńskich nie biorą z umysłu, że stronią od nas — ale mimowoli nasuwa się nam myśl, że nie posiadają oni jeszcze rozbudzonego zmysłu dla tej wielkiej cnoty

ludzkiej, jaką jest miłość i solidarność u ludzi jednego zawodu, a w szczególności zawodu nauczycielskiego. Brak miłości i solidarn ści mści się bardzo często. My starzy możemy coś o tem powiedzieć!

Niechże pouczeni naszem doświadczeniem pamiętają koledzy młodzi, że pierwszą i kardynalną zaletą dobrego nauczyciela jest nawiązanie stosunków koleżańskich, a solidarność swoją manifestować zawsze, jeśli ogół kolegów teg› wymaga.

Kronika.

Dalsze kształcenie się nauczycieli w uniwersytetach. Liczne uczęszczanie nauczycieli niemieckich na wykłady uniwersyteckie sprawiło, że senaty poszczególnych uniwersytetów otworzyły osobne kursy dla nauczycieli ludowych. Ta droga dalszego kształcenia się i dbałość czynników wyższych w ułatwianiu nabycia szerszych wiadomości ma podwójną korzyść: 1) uczestnicy kursów takich odzwyczają się od szukania wątpliwych środków pomocniczych dla pogłębienia swej wiedzy, a drogą wskazaną dążą wprost do celu. 2) pilnością i świetnym wynikiem egzaminów dowiedli, iż klasyfikowanie nauczycieli encyklopedycznem tylko wykształceniem jest niesłuszne, niesprawiedliwe i cały stan nauczycielski poniżające.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby za przykładem uniwersytetów niemieckich poszedł i nasz lwowski. Sprawozdania senatu akademickiego wykazują w ostatnich latach ogromny napływ słuchaczów nadzwyczajnych. Z pomiędzy nich najliczniejsze miejsce zajmują lwowscy nauczyciele i nauczycielki. Lecz bardzo często dobra wola natrafia na przeszk dy, których zwalczyć nie można. Urządzeniem specyalnych wakacyjnych kursów uniwersyteckich i uwzględnieniem godzin wykładowych, zastosowanych do naszych stosunków, danoby nam możność liczniejszego, niż dotychczas uczęszczania.

Z Trybunału administracyjnego. Gmina Birkenberg w Czechach wniosła do Trybunału administracyjnego zażalenie na gminę Přibram, ponieważ wiele dzieci z Birkenberg nie przyjęto do szkoły wydziałowej w Přibram.

Najwyższy Trybunał odrzucił, uchwałą z 12. grudnia 1900, powyższe zażalenie jako nieuzasadnione, bo szkoła wydziałowa nie jest szkołą powiatową. A nawet, gdyby osobną ustawą krajową oznaczono, że w każdym politycznym powiecie powinna być przynajmniej jedna szkoła wydziałowa, to mimo to nie możnaby zmusić gminę Přibram do przyjmowania do szkoły wydziałowej dzieci zamieszkałych w innych gminach powiatu. W myśl bowiem obowiązujących ustaw ponosi gmina, w której jest siedziba szkoły, koszta budowy i utrzymania tejże. Temsamem muszą mieć dzieci miejscowe przed innemi pierwszeństwo, a dopiero w miarę miejsca mogą być przyjmowane dzieci z innych gmin. Ustawowy przymus dla gminy Přibram nie istnieje.

Wzmaganie się ciężarów wojskowych. W roku 1870 liczył stan siły zbrojnej w obronie krajowej 128.000, a w roku 1896 już 271.000, czyli więcej o 111·72 proc. Ogółem wynosiła siła zbrojna w roku 1877 800.000, a w roku 1897 1,046.000, czyli więcej o 30·75 proc.

Koszta utrzymania obrony krajowej wynosiły w r. 1870 złr. 2,500.000, a w r. 1896 złr. 17.000.000, czyli więcej o 655·55 prc. Ogólne koszta utrzymania siły zbrojnej doszły w r. 1870 do kwoty 108.500 złr., a w r. 1896 do 165,500.000 złr., czyli więcej o 52·54 prc.

Natomiast koszta utrzymania szkół ludowych wynosiły tylko 55,000.000 złr., czyli 30 prc. więcej. Bezpośrednich podatków pobrał Rząd w r. 1898 złr. 74,100.000, w r. 1899 złr. 127,300.000, czyli więcej o 71·8 prc. Pośrednich podatków pobrano w r. 1898 złr. 164,200.000, a w r. 1899 złr. 223,800.000, czyli więcej o 126·3 prc.

Cła p zyniosły w r. 1898 złr. 20,600.000, a w r. 1899 złr. 56,800.000, czyli więcej o 175·7 prc. Do wzrostu podatków pośrednich przyczyniają się w niemałej mierze urzędnicy, nauczyciele i ci wszyscy, którzy każdy artykuł do życia potrzebny kupić muszą. Gdyby ktoś z nauczycieli zadał sobie pracę i obliczył, ile w ciągu roku zapłacił tytułem podatku pośredniego, przekonałby się, że kwota ta razem zebrana uczyniłaby wcale pokaźną sumę, a przecież zarzucają nam, że prawie żadnych podatków nie pła imy, i żyjemy tylko z podatków, które inni obywatele na nas składają.

Analfabeci w Galicyi. „Handbuch der Statistik Galiziens" podaje następujące daty o analfabetyzmie Galicyi. Przeszło 2.000 gmin nie ma szkół. **We Lwowie jest 34·3 prc. analfabetów mężczyzn, a 40·27 prc. kobiet.** W powiecie zaleszczyckim jest **87·21** prc. analfabetów mężczyzn, a **92·79** prc. kobiet. W powie ie bohorod zańskim jest **92·04** pr. analfab. mężczyzn a 97 pr. kobiet, Na zachodzie Galicyi średni procent analfabetów wynosi 50 prc. Pismo niemieckie, z którego wiadomości te czerpiemy podnosi, że przerażający ten stan przypisać należy brakowi nauczycieli. Młodzi seminarzyści — powiada — wolą ubiegać się o posady woźnych, niż za 300 złr. rocznie uczyć dzieci.

Strejk rodziców przeciw rozp. Rady szk. kr. w Vorarlbergu. W gminie Dornbirn była długie lata nauczycielką niejaka p. Moosbrugger. Reprezentacya gminna nadała jej obecnie prezentę na posadę stałą. Rada szk. kr. jednak prezenty nie uwzględniła mimo, że petentka posiadała wszystkie kwalifika ye. W odpowiedzi na to wypisali rodzice dzieci swoje ze szkoły publicznej i dopomogli p. Moosbrugger do założenia szkoły prywatnej, do której dzieci swe wpisali, a Reprezentacya gminna udzieliła jej subwencyi.

Z „Drukarni Udziałowej" we Lwowie Lindego 8.